Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 12 MAREK.

№ 39. Radomsko, niedziela 25 września 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie na kwartał IV 80 mk.
Adr. Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 50 mk
druga — piąta 35 mk., następne 30 mk., za wiersz petitowy 20 m.
Nekrologi mk. 30 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 5 marek za wyraz.

Precz z bezczynnością.

Od wielu miesięcy trwamy w stanie przesilenia gospodarczego i finansowego. Sięga ono głęboko w nasze stosunki polityczne, wyciska swe piętno na wszystkich przejawach naszego życia. Wstrząsy wewnętrzne, które przeżywamy, obecne przesilenie rządowe, drożyzna, strajki, wszystko to, na co narzekamy i tylko narzekamy, powstało na tle nieuregulowanych stosunków walutowych. Najistotniejszą bodaj przyczyną trwającego przesilenia jest niemożność wybrnięcia ze stałego spadkunaszego pieniądza, co uniemożliwia jakiekolwiek unormowanie, choć przybliżone, wydatków i dochodów nietylko państwa, ale i poszczególnych jego obywateli. I tutaj musimy sobie jasno i wyraźnie powiedzieć: żaden rząd, żadne wysiłki osób czy stronnictw, bez poparcia całego społeczeństwa, wszystkich jego odłamów i warstw nic nie pomogą. Tak jak rok temu zdobyliśmy się na wysiłek zbiorowy, aby odeprzeć nawałę bolszewicką, tak i obecnie musimy zebrać swe siły, aby ratować nietylko państwo od grożącej katastrofy gospodarczej, ale i własny, osobisty dobrobyt. Trzeba pokazać, iż poza kłócącemi się stronnictwami prawicy i lewicy, stoi społeczeństwo, które wie czego chce i potrafi chcieć.

Jedną z pierwszych reform, koniecznych dla dalszej pracy gospodarczej, jest zorjentowanie się, ile naprawdę posiadamy banknotów w kraju. Wzajemne utyskiwanie, iż ci lub owi przechowują banknoty, to do niczego nie doprowadzi. **Ujawnić stan banknotów w kraju**, oto pierwsze zadanie, które spełnić należy. **Ostemplować banknoty!** Obok tego idzie ogólna walka z paskarstwem, szmuglerstwem i złodziejstwem wszelkiego rodzaju i gatunku. Walkę tę przeprowadzić może jedynie samo społeczeństwo, przy poparciu organów rządowych. Ujawnianie wszelkiego rodzaju przekroczeń i działań na szkodę skarbu państwa, niechaj stanie się pierwszym obowiązkiem obywatelskim.

Powiadają niektórzy, iż trudno jest mówić o naprawie naszych stosunków gospodarczych, jeśli około 70% krajowej produkcji i wymiany pozostaje w obcych rękach. Tak, ale przypatrywanie się obecnemu stanowi rzeczy z założonemi rękoma, może nas jedynie wepchnąć w bardziej ciężkie położenie. Posiadamy bogactwa ogromne, nie umiemy ich jednak wyzyskać. U nas „każdy sobie rzepkę skrobie", niema zrozumienia i chęci współpracy wszystkich obywateli. Dla przykładu weźmy chociażby taki objaw, jak brak banknotów w obiegu. Wiemy, iż wypuszczono całą masę przeszło za 120 miljardów marek—pieniędzy papierowych, a jednak banknotów w obiegu jest ilość niewystarczająca, jest ich coraz mniej. Gdzieś się one poukrywały — ludzie jak relikwe chowają papierki. I czytamy, iż tu złodziej wykradł komuś z kufra 10 miljonów marek, tam znów pożar strawił gospodarzowi 40 miljonów (prawdziwe!). „Ani mnie, ani tobie"-powiadają ludzie i miast oddać pieniądze, które leżą u nich bezużytecznie, jakiejś instytucji kredytowej, lub Pocztowej Kasie Oszczędności, wolą ryzykować. Powiedzmy sobie, iż tak nie wolno. Nie trzymajmy w domu nawet grosza więcej nadto co niezbędnie potrzebne, resztę złóżmy na oprocentowanie np. w Pocztowej Kasie Oszczędności, jeśli sami nie umiemy pieniędzmi gospodarować. W ten sposób nietylko iż uzyskamy bezpieczeństwo i dochód od owych pieniędzy, ale i dopomożemy państwu, gdyż nie będzie ono zmuszone drukować nowych papierków, gdy poprzednie będą w obiegu.

Poprawa naszych stosunków gospodarczych jest w naszych rękach. Razem z abecadłem powtarzać musimy i uczyć innych:

Nie chowaj pieniędzy w domu,

Co możesz pożycz państwu,

Resztę oddaj na procent do Pocztowej Kasy Oszczędności, lub banku,

Nie szmugluj, ani paskarstwa nie popieraj,

Ujawniaj złodziejstwo, gdziekolwiek je widzisz.

Wszędzie i zawsze łącz interes osobisty z interesem państwa,

Nie działaj nigdy na szkodę państwa i narodu, gdyż szkodzisz tym przedewszystkim sobie samemu.

L. D.

Wiadomości z tygodnia

Z Górnego Śląska nadpływają do Ligi Narodów w Genewie pisma, starające się wpłynąć na decyzje. Piszą Niemcy, piszą i Polacy, wysuwając różne argumenty za przyłączeniem G. Ś. do Niemiec lub do Polski. Ze strony polskiej bardzo poważny głos wpłynął od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które liczy 176 500 robotników górnośląskich, a mianowicie: 104 000 górników, 41.000 metalowców, 10.500 robotników rolnych, 11.000 kolejarzy, 7.000 robotników budowlanych i 3.000 pracowników umysłowych - wszyscy oni wyrażają niezłomną wolę należenia do Polski Jeżeli dość liczne są głosy za przynależnością do Niemiec, to dlatego, że głosowało 200.000 ludzi, których nic nie wiąże ze Śląskiem. W tym samym duchu wysłała rezolucję Narodowa Partja Robotnicza na Śląskę, licząca 77.000 zorganizowanych politycznie Górnoślązaków. Te dwa potężne głosy dają wymowne świadectwo o patrjotyźmie ludu roboczego na Górnym Śląsku.

Rada Ligi Narodów, zajmując się różnemi sprawami ogólnemi, zwróciła uwagę na walkę z epidemjami. Wyrażono tu podziękowanie rządowi polskiemu za wzorowe prowadzenie walki z tyfusem, dzięki czemu ta straszna epidemja nie poszła dalej na Zachód. Delegat polski, Perłowski, dowodził, że walkę z chorobami zakaźnemi trzeba prowadzić dalej, a nawet jeszcze z większą energją, gdyż głód w Rosji sprzyja szerzeniu się epidemji. Postanowiono w dalszym ciągu wspomagać kraje dotknięte przez epidemję. —W sprawie niesienia pomocy głodnym w Rosji delegat polski, prof.

Askenazy, oświadczył, że Polska już wiele zdziałała pod tym względem, gdyż tysiące Rosjan znalazło u nas przytułek, i jest gotowa nadal według swej możności przyczynić się do złagodzenia strasznej katastrofy.

Sprawa Wileńszczyzny jest obecnie rozpatrywana na posiedzeniach Rady Ligi, gdyż dotychczasowe układy pod przewodnictwem Hymansa nie dały żadnych rezultatów. Delegat polski miał sposobność w półtoragodzinnem przemówieniu zaznajomić przedstawicieli wszystkich państw z rzeczywistym stanem tej sprawy, wykazując słabe strony drugiego projektu Hymansa, niemożliwego do przyjęcia przez Polskę. Pierwszy projekt przewidywał dwa odrębne kantony: wileński i kowieński, z osobnemi sejmami. Chociaż ten projekt nie odpowiadał zupełnie życzeniu ludności Wileńszczyzny, domagającej się przyłączenia do Polski, to jednak dawał dużą niezależność kantonowi wileńskiemu. Prof. Askenazy zgodził się na ten projekt z zastrzeżeniem, że umowa polsko-litewska zostanie przedłożona sejmowi wileńskiemu do decyzji. Jednak sfery nieprzyjazne Polsce zmieniły pierwszy projekt Hymansa i drugi mówi już tylko o zwyczajnem połączeniu Wilna z Kownem, z jednym rządem i jednym sejmem, a Wileńszczyźnie pozostawia się jedynie autonomję prowincjonalną w ramach państwa litewskiego. Według ostatnich wiadomości Rada Ligi zaleciła jednak przyjęcie drugiego projektu. Delegat polski zgłosił pewne zastrzeżenia, a rezolucję Ligi przesłał do Warszawy. Taki obrót sprawy jest dla nas bardzo niepomyślny, a choć nie jest to ostateczne postanowienie, to jednak jest źle.

Skład rządu został już potwierdzony przez Naczelnika Państwa. Nie udało się w żaden sposób utworzyć rządu opartego na zdecydowanej większości sejmowej, więc też zgodzono się na rząd fachowy na czele z prezesem ministrów inżynierem Antonim Ponikowskim, rektorem warszawskiej politechniki, który będzie zarazem ministrem oświaty i kierownikiem ministerjum kultury i sztuki. Ministrem spraw wewnętrznych został mianowany inż. Stanisł. Downarowicz, ministrem spraw zagranicznych — Konstanty Skirmunt, kierownikiem min. skarbu— Bolesław Markowski, min. spraw wojskowych — gen. Kazimierz Sosnkowski, min. rolnictwa — dr. Józef Raczyński, kierownikiem min. przemysłu i handlu — dr. Henryk Strassburger, min kolei — dr. Bolesław Sikorski, min. sprawiedliwości — Bronisław Sobolewski, min. robót publicznych — inż. Gabrjel Narutowicz, min. ochrony pracy — inż. Ludwik Darowski, kierownikiem min. zdrowia — dr. Witold Chodźko, min. aprowizacji — Hieronim Wyczółkowski, min b. dzielnicy pruskiej — dr. Juljusz Trzciński. Nowy skład gabinetu rozpoczął już urzędowanie.

Wprowadźmy w czyn!

Województwo Łódzkie, do ktorego i nasz powiat należy, wydało bardzo ważne zarządzenie (Dziennik Urzędowy № 34), mające na celu ochronę mienia naszego przed pożarami. Ponieważ jest to sprawa nader doniosła, więc pragniemy nią zainteresować jak najszersze warstwy, a przedewszystkiem tych, którzy biorą udział w ciałach samorządowych, i dlatego podajemy zarządzenie to w całości.

„Czas wiosenny, a następnie letnie miesiące upalne powodują corocznie powstawanie licznych a dotkliwych (dla ludności wiejskiej i małomiasteczkowej) pożarów. Palą się już nie poszczególne zagrody, lecz całe połacie wsi i miasteczek, z braku bowiem skutecznej pomocy ogień, bądź zaprószony przez pozostawione bez opieki dzieci, bądź też od pioruna, z łatwością przerzuca się na sąsiednie budynki, pod słomą i w skupieniu stawiane. Ubezpieczenie od ognia w tych razach nie może pokryć strat całkowitych, tembardziej, że mienie ruchome (sprzęty, zbiory i inwentarze), zazwyczaj nie bywa ubezpieczone po wsiach, a przeto ludność przez pożary bywa wtrącana w ruinę ostateczną, a co się odbija szkodliwie na dobrobycie całego państwa. Do obowiązku przeto władz gminnych i organów nadzorczych należeć powinna troska — i to jest w interesie ogólno - państwowym — iżby klęskę pożarową u nas ograniczyć do najmniejszych rozmiarów, a ludności wiejskiej zapewnić szybką i skuteczną pomoc ratunkową przy pożarach.

Zaleca się przeto, ażeby wszelkie czynniki, mające wpływ na gospodarkę gminną uświadomiły jej władze o potrzebie zakładania nowych straży ogniowych i zasilenia już istniejących pomocą materjalną. Nadto władze gminne powinny pouczać ludność, ażeby ubezpieczała swe budowle w ich całkowitej (podług obecnych cen robocizny i materjałów) wartości, zgłaszając odpowiednie wnioski do urzędów gminnych, lub miejscowych taksatorów.

Zaznaczyć przytem należy, iż nie wszystkie urzędy gminne uświadamiają sobie dostatecznie, iż czuwanie nad niebezpieczeństwem ogniowem i niesienie pomocy ratunkowej przy pożarach należy do bezpośrednich obowiązków gminy. Istniejące w obrębie gminy ochotnicze straże ogniowe winny doznawać jak najżyczliwszej opieki ze strony władz samorządowych, a wszelkim słusznym i nieodzownym potrzebom straży ogniowych należy bez najmniejszej zwłoki czynić zadość. Miejscowa przeto ludność powinna doznawać zachęty i poparcia materjalnego ze strony władz gminnych przy zakładaniu nowych straży ogniowych i w celu sprawnego utrzymania już istniejących. Konie do sikawek i wozów strażackich muszą być przez ludność dawane na wypadek pożaru chętnie i szybko, a w tym celu należy zapewnić interesowanym wynagrodzenie za konie w granicach norm, jakie istnieją w gminie za podwody. Wreszcie narzędzia ogniowe (węże, tłoki u sikawek i t. p.) ulegają przy akcji ratunkowej uszkodzeniu, a ponieważ na szkody te narażone są obywatelskie organizacje ochotniczych straży ogniowych, które budżety swe formują z ofiar i składek, a pracę swą ofiarują w interesach służby publicznej, należy więc iżby gminy z funduszów ogólnych chętnie przyczyniały się do udzielania stałych zasiłków miejscowym strażom ogniowym na wynajem koni do pożarów i naprawę uszkodzonych narzędzi. Wiele gmin, w trosce o do-

Zjazd Narodowego Zjednoczenia Ludowego w Częstochowie

REZOLUCJE: (c. d.)

III. W sprawie rolnej.

Zjazd N. Z. L. stwierdza, że Narodowe Zjednoczenie Ludowe broni i szerzy zasadę, że przy wykonaniu reformy rolnej oprócz pomnożenia ilości gospodarstw rolnych i zwiększenia powierzchni pojedyńczych gospodarstw, winna być przestrzegana dążność do podniesienia kultury rolnej i powiększenia wydajności roli dla uniezależnienia gospodarstwa krajowego od zboża zagranicznego, oraz dla rozwoju przemysłu fabrycznego i miast.

Zjazd żąda: 1. śpieszniejszego wykonywania reformy rolnej. 2. aby obok parcelacji rządowej, prowadzoną była również parcelacja prywatna pod kontrolą rządu, 3. aby przy kwalifikacji kandydatów, mających prawo korzystania z reformy rolnej, uwzględniano tych, którzy dają gwarancję zagospodarowania otrzymanej ziemi. 4. aby w stosunku do gospodarstw utworzonych z reformy rolnej było dopuszczalne bez zezwolenia Urzędów Ziemskich: a. przenoszenia własności ziemskich w całości w rodzinie. b. obciążanie gospodarstw tych alimentami. 5. aby we władaniu państwa pozostawiono dla celów kulturalno-gospodarczych odpowiednią ilość.

IV. W sprawie samorządu.

Ze względu na coraz bardziej rosnące znaczenie samorządu miejskiego i wiejskiego w państwie, Zjazd N. Z. L. poleca członkom Stronnictwa specjalnej uwadze najbliższe styczniowe wybory do Rad Gminnych, które dać winny Radom ludzi obdarzonych zrozumieniem potrzeb gospodarczych gminy i powiatu i poczuciem odpowiedzialności za gospodarkę lokalną

V. W sprawach robotniczych.

Uważając. że organizowanie się warstwy pracującej na zdrowych zasadach obrony jej słusznych interesów zawodowych jest konieczne, że większość dotychczasowych związków zawodowych, pozostających pod wpływem partyj skrajnych nie odpowiada całkowicie ani interesom, ani też wymaganiom dobra narodowego i państwowego, Zjazd N Z. L. wzywa miejskie sfery robotnicze z pośród swych członków do jaknajliczniejszego zrzeszenia się w Związkach Zawodowych, dążenia w nich do zapewnienia im charakteru bezpartyjnego, oraz do rozciągania kontroli nad funduszami kooperatyw w celu przeciwdziałania używaniu ich dla interesów poszczególnych partyj.

2) Z uwagi na to, że rozwój kooperatyw miejskich może przyczynić się do wyzwolenia handlu naszego od szkodliwej przewagi obcych żywiołów, oraz że przy wolnym handlu aprowizacja środowisk miejskich stanowi zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla klas pracujących w miastach, Zjazd zaleca członkom organizacyj miejskich tworzenie kooperatyw i wchodzenie do już istniejących, oraz wzywa członków kooperatyw rolnych

bro publiczne, chętnie współdziała ze strażami ogniowemi, nie odmawiając im pomocy materjalnej, lecz niektóre gminy, niestety, nie doceniają ważności tej sprawy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pragnąc postawić na wyższym poziomie zawodowym działalność straży ogn. na prowincji i wskazać gminom na ich obowiązki w zakresie zwiększenia pomocy ratunkowej przy pożarach, zaleca wydziałom powiatowym poczynienie następujących zarządzeń: 1) „Każda gmina wiejska winna zapewnić ludności miejscowej pomoc na wypadek pożaru, a w tym celu: 2) Na każde narazie przynajmniej - 200 zagród wiejskich przypadać musi jedna straż ogniowa z sikawką i niezbędnemi dla niej narzędziami. 3) Celem oszczędzenia kosztów zaleca się, iżby gminy dążyły w swych usiłowaniach do zakładania ochotniczych straży ogniowych, przy której to organizacji mieszkańcy ofiarują swą pracę bezinteresownie, a częściowo nawet ze składek i ofiar nabywają narzędzia ogniowe 4) Brakujące fundusze na zakup narzędzi ogniowych gmina winna pokrywać z funduszów ogólnych, w tym stosunku, ażeby na założycieli straży ogniowych przypadła połowa tych kosztów. 5) Koszta, ponoszone przez zorganizowaną straż ogniową na wynajem koni do pożarów i naprawę uszkodzonych przy akcji ratowniczej narzędzi (zwłaszcza sikawek i węży), muszą być zwracane straży ogniowej z funduszów gminnych.

W wykonaniu powyższych zleceń zechcą wydziały powiatowe na najbliższych posiedzeniach sejmików przedłożyć zebranym sprawę pilności powiększenia w powiecie liczby straży ogniowych, tak iżby na każde 200 zagród przypadała przynajmniej jedna straż ogniowa, wyekwipowana częściowo z funduszów gminy, częściowo zaś z funduszu osób interesowanych i założycieli. Poszczególne sejmiki powiatowe, bądź każdy z osobna, bądź też w porozumieniu z sąsiednim dążyć winny do ustanowienia instruktora do straży ogniowych w celu zakładania nowych straży ogniowych i lustracyj dawnych, z takim obrachunkiem, iżby jeden istruktor przypadał na 50 straży ogniowych. Wreszcie, w tych razach, gdy poszczególne gminy, z braku dostatecznego uświadomienia gospodarczego, nie uwzględnią w swych budżetach wydatków na cele, związane z akcją ratowniczą przy pożarach, wydziały powiatowe mają do budżetów gminnych wstawić odpowiednie pozycje z takim obrachunkiem, iżby na założenie jednej nowej straży ogniowej przeznaczona była na rok bieżący kwota mk. 50.000, zaś na zasiłki dla straży już istniejących (na wynajem koni do pożarów i naprawę narzędzi ogniowych) po 10 000 mk. na każdą istniejącą straż ogniową.

Wszystkie wydziały powiatowe winny się przejąć ważnością poruszonej tu sprawy, a wśród miejscowego ogółu szczepić ustawicznie świadomość, iż koszt wydatkowany na założenie straży ogniowych w kwocie kilkudziesięciu tysięcy marek sowicie się wynagrodzi, jedna bowiem stodoła, pełna zboża, a uratowana od pożaru, przedstawia na te czasy wartość o wiele większą".

Powyższemu zarządzeniu możnaby uczynić tylko ten zarzut, iż przeznacza zbyt małe sumy na zasiłki dla straży ogniowych, gdyż 10 tysięcy marek w dzisiejszych warunkach znaczy tyle co przed wojną 10 rb., a może i mniej, lecz narazie dobre i to. Poza tem wypada tylko przyklasnąć naszym władzom i życzyć by powyższe zarządzenie zostało w czyn wprowadzone.

do łączności i współpracy z miejskiemi kooperatywami robotniczemi.

VI W sprawie stosunków wewnętrznych.

Stwierdzając z ubolewaniem, że od początku odrodzenia Rzeczypospolitej Polski wiele energji społecznej zostało zmarnowane bezużytecznie i ku szkodzie politycznej na jałowe spory i namiętne walki pomiędzy stronnictwami, z zaniedbaniem najpilniejszych spraw, związanych z ogólnem uporządkowaniem życia państwowego i społecznego, oraz mając na uwadze, że wszelkiej pracy publicznej powinien przyświecać interes ogółu, że ten interes powinien być przewodnią ideą wszystkich poczynań, a nie hasłem do wzajemnego zwalczania się i prześladowania.

Zjazd uważa, że obowiązkiem wszystkich członków stronnictwa N. Z. L. jest: a.) przeciwstawianie się wszelkiemu pieniactwu partyjnemu i walkom klasowym, poniewierającym interesem ojczyzny, b.) organizowanie wiejskich i miejskich warstw dla pracy nad obroną i bezpieczeństwem Rzeczypospolitej, c.) powoływanie do udziału w pracach samorządowych, kulturalno-oświatowych i politycznych inteligencji wszelkich zawodów, gdyż bez niej życie lokalne zamiera, samorząd staje się ustawą martwą, a państwo zostaje zmuszone do centralizowania wszelkiej działalności kulturalno-społecznej.

Nakoniec Zjazd stwierdzając wielki postęp w dziedzinie organizacyjnej, kulturalnej, w gojeniu ran zadanych wojną, oraz uważając, że prasa i stronnictwa przez nieinformowanie o tych zmianach na lepsze, a przedewszystkiem przez ciągłą i przesadną krytykę, powodując poderwanie kredytu nie tych lub innych rządów, lecz Polski zagranicą i dezorganizację państwa wewnątrz.

Zjazd zwraca uwagę społeczeństwa, że trudności, z któremi boryka się Polska mają charakter przemijający, że większa część tych przeszkód i trudności została pokonana, i że państwo stoi przed drogą znojną, ale prowadzącą do zupełnego opanowania braków gospodarczych i organizacyjnych.

(dokończenie nastąpi)

Spis ludności.

Rząd nasz postanowił dokonać wielkiego dzieła: zebrać dokładne wiadomości o liczbie ludności, domów, mieszkań, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, a także zwierząt domowych. W tym celu odbędzie w dniu 30 września powszechny spis na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm rozumiał dobrze potrzebę przeprowadzenia spisu i dlatego już przed dwoma laty uchwalił odpowiednią ustawę, której jednak w zeszłym roku z powodu najazdu bolszewickiego nie było można wykonać.

Spis taki jest konieczny. Co powiedzielibyśmy o gospodarzu, który pobudował się na swoim kawałku ziemi, a, zapytany przez znajomych, nie umiał odpowiedzieć, ile ma morgów ile ma koni, krów, świń, nie mówiąc już o drobiu? Powiedzielibyśmy, że jest to człowiek chyba nie spełna rozumu, że takie gospodarstwo niedługo istnieć będzie. Otóż w takiem położeniu jak człowiek, który nie chciałby wprawdzie, ale zmuszony był gospodarować na ślepo, znalazł się rząd polski Dziś naprawdę nikt nie wie, ile jest mieszkańców w Polsce, jakiej oni są narodowości i religji, jakiemi mówią językami, jak się dzielą ze względu na płeć i wiek, w jakich pracują zawodach, a nadto ile jest ziemi ornej, pastwisk, łąk, lasów, ile jest zwierząt domowych i t. d. Mamy w kraju dużo przybłędów, których wszędzie przepędzano, a myśmy ich gościnnie przyjęli, lecz oni, ochłonąwszy ze strachu, krzyczą teraz, że im się należą specjalne prawa, gdyż ich tu jest kilka miljonów. Spis powszechny da nam w tej sprawie dokładny obraz. Wrogowie nasi głoszą po świecie, że Polska nie może długo istnieć, gdyż nie umie się rządzić, nie umie gospodarzyć, to też jest krajem nędzarzy. Spis ludności pokaże, jakie są zasoby w kraju, a wtedy inaczej będą na nas patrzeć i łatwiej będzie rządowi ustalić naszą walutę, gdyż prędzej znajdzie pożyczkę zagraniczną. Brak nam np. szkół, a nie wiemy, ile na przyszły rok zgłosi się dzieci, może bardzo niewiele, gdyż tu się okażą skutki wojny: mała ilość urodzonych i duża śmiertelność. Gdy będziemy w posiadaniu liczb, to wtedy postępowanie nasze zastosujemy do potrzeb dzisiejszych Najważniejsze sprawy życia naszego, jak sprawa rolna, podział okręgów wyborczych, odbudowa przemysłu i rolnictwa, są ściśle związane z powodzeniem spisu, gdyż w każdej dziedzinie potrzebne nam są wiadomości dokładne, których nam obecnie brak. Po dokonaniu spisu zauważymy nasze braki i weźmiemy się do poprawy.

Spis będzie miał niezmiernie doniosłe znaczenie, lecz tylko wtedy gdy będzie wykonany dokładnie. Ci którzy będą dokonywać spisu, muszą dołożyć wszelkich starań, aby zastosować się ściśle do wymagań; wszy-

scy zaś winni dawać odpowiedzi dokładne i prawdziwe, bo od tego zależy wartość spisu. Ciemnota może tu dużo popsuć, to też czytelnicy gazet niech wypełnią ten obywatelski czyn i uświadamiają w tej sprawie sąsiadów i znajomych, którzy jeszcze żyją w zacofaniu i żałują grosza na dobrą gazetę, a wskutek tego nie wiedzą co się dzieje w kraju i w całym świecie, wiadomości zaś swoje opierają na opowiadaniach różnych łazęgów. Wrogowie Ojczyzny może i w tym wypadku będą chcieli nam szkodzić, dlatego też zaczną rozsiewać wiadomości, aby nie mówić prawdy przy spisie, gdyż według podanych liczb będą nakładane podatki. Człowiek ciemny temu uwierzy i, posiadając cztery krowy, powie tylko dla bezpieczeństwa o dwóch, ale ten, który ma olej w głowie, który stale czyta gazety, wie, że te wszystkie wiadomości nie mogą być użyte za podstawę do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycyj lub wytaczania dochodzeń sądowych, bo tego zabrania specjalne rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9-go czerwca 1921 r. A jeżeli chodzi o podatek, to sołtys i gmina dosyć mają wiadomości, a zresztą wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. A zatem bierzmy sprawę spisu ludności prawdziwie po obywatelsku i niech każdy poczytuje sobie za obowiązek, aby mógł się przyczynić do jak najlepszego wykonania tego wielkiego dzieła.

R.

Wolny handel a ziemiaństwo.

Rada Nadzorcza Związku Ziemian rozumiejąc, że nagłe wprowadzenie wolnego handlu ziemiopłodami bez należytego ze strony czynników kompetentnych przygotowania, stworzyło poważną bardzo sytuację dla szerokich kół konsumentów i poczuwając się w tej ważnej chwili do spełnienia obowiązku wobec ojczyzny i społeczeństwa, postanowiło rozwinąć energiczną akcję, mającą na celu przyczynienie się ze swej strony do niedopuszczenia wyśrubowywania cen ziemiopłodów poza granice słuszności, przez dostarczenie bezpośrednio instytucjom powołanym do skupu zboża, oraz lokalnym zrzeszeniom spożywców, należących do najbardziej ekonomicznie upośledzonych kategorji ludności, dla ułatwienia ich aprowizacji. W tym celu Rada Nadz. Zw. Ziemian powzięła uchwałę w której między innemi zaznacza że „W chwili przejścia do wolnego handlu zbożem i związanemi z tem możliwości niebezpiecznego wzrostu cen Rada Nadzorcza Związku Ziemian wzywa wszystkie zrzeszenia ziemiańskie do zastosowanie środków, któreby **skierowały wszystko zboże**, wyprodukowane przez folwarki, a przeznaczone na sprzedaż **do organizacji i instytucji, mających na celu bezpośrednie zaopatrywanie spożywców.**

Rada nadzorcza Związku Ziemian potępia bezwzględnie sprzedaż zboża handlarzom, którzyby mogli wywieźć je za granicę Państwa, lub zrobić przedmiotem spekulacji **i traktować będzie jednostki, któreby się sprzedaży takich dopuściły, jako wykraczające przeciw interesowi narodowemu.**

Dla zaspokojenia najbliższych potrzeb aprowizacyjnych Rada Nadzorcza Związku Ziemian zobowiązuje wszystkich członków Związku i **wzywa ziemian**, stojących poza Związkiem, **aby przynajmniej trzecią część przeznaczonej na sprzedaż ogólnej ilości żyta, pszenicy i jęczmienia sprzedali i dostarczyli przed 15 listopada instytucjom powołanym do skupu zboża, a dającym bezwzględną gwarancję niespekulacyjnej działalności.** Instytucje te będą płacić za zboże ceny dobrowolnie umówione oparte o notowanie giełdowe".

Zarząd Główny Związku Ziemian za pośrednictwem organu swego „Przeglądu Ziemiańskiego" wzywa wszystkich członków do bezwzględnego i ścisłego wykonania uchwały powyższej z zaznaczeniem, że zarządy Oddziałów Związku winny ziemian, nie stosujących się do uchwały, postawić wobec Rady Nadzorczej w stan oskarżenia, jako współdziałających akcji wywrotowej dla osobistych korzyści.

* * *

Miejski wydział aprowizacyjny będzie nam stale komunikował z których majątków zboże i w jakiej ilości otrzymał. Ponieważ miasto płaci ceny rynkowe (wedle giełdy zbożowej) to jesteśmy pewni pierwszeństwa, a tym samem miasto będzie zabezpieczone od wyzysku paskarzy, którzy odwiedzają rolników, proponując im wysokie ceny, aby tylko zdobyć najpotrzebniejsze produkty i wywieźć je za granicę, a przez to nas ogłodzić.

Teatr H. Czarneckiego zawitał do Radomska dając w ub. tygodniu 2 przedstawienia i zapowiada na poniedziałek i wtorek „Majora Ułanów i „Księżniczkę Czardasza".

Sympatyczna drużyna cieszy się tu zawsze zasłużonem powodzeniem, to też nic dziwnego, że na wszystkich przedstawieniach sala jest zapełniona po brzegi.

Zjazd Straży Ogniowych.

W dniach 8 i 9 b. m. odbył się w Warszawie walny zjazd Straży Ogniowych Ochotniczych. O zjeździe to jedynie można powiedzieć, że był imponującym zarówno pod względem liczebności uczestników jak ich zewnętrznego wyglądu, karności prawie wojskowej oraz brawury w marszach i na ćwiczeniach.

Zleciało to barwne bractwo ze wszystkich dzielnic i krańców Rzeczypospolitej, zleciało wprost w objęcia stolicy, która jak mogła, witała i honorowała swoich gości.

W pierwszym dniu zjazdu odbywały się przeważnie zewnętrzne pokazy w pochodach przez miasto, przy dźwiękach własnych licznych orkiestr, w składaniu hołdu Najwyższym Władzom Państwa oraz ćwiczeniach na Agrykoli. Dzień drugi poświęcono posiedzeniom i referatom na tematy techniki fachowej. Ogółem zjechało kilkanaście tysięcy strażaków.

Nasz Oddział V harc. strażacki demonstrował ćwiczenia pokazowe na Zjeździe, które budziły ogólne zainteresowanie. W czasie ćwiczeń zawiodła wypróbowana linka, która zerwała się i prądownik Nowakowski z wysokości paru metrów spadł na ziemię, na szczęście nie odniósł żadnego szwanku.

Powiat nasz łącznie ze Strażą miejską reprezentowany był w liczbie 45 delegatów.

W imieniu Straży Radomskowskiej wniesiony został przez prezesa p. J Szwedowskiego na plenarnem posiedzeniu Zjazdu wniosek, tyczący się przymusowego ubezpieczenia od wypadków wszystkich Członków Czynnych Straży Ogniowych, którego koszt winny ponieść samorządy komunalne. Wniosek jednogłośnie został przyjęty.

Powołanie do armji roczników 1899 — 1900.

„Wzywa się do czynnej służby wojskowej wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1899 i 1900 a mianowicie:

1. Rekrutów wyszczególnionych roczników, t. j. mężczyzn, którzy zostali przez Komisje Przeglądowe uznani przy przeglądzie za zdatnych do służby wojskowej (kategorja A, C 1, C 2), a nie otrzymali odroczenia służby wojskowej i dotychczas nie zostali wcieleni do szeregów.

2. Popisowych tychże roczników, którzy nie wypełnili przepisów o obowiązkach służby wojskowej i do przeglądu wojsk. lekarskiego nie stawali.

Objęci powyższem wezwaniem stawią się: a) rekruci do przynależnych P. K. U. w dniu 28 września b. r. b) popisowi do Komisji Przeglądowej w swoich powiatach, licząc od dnia 30 września b. r.

Każdy rekrut winien zgłosić się do P.K.U. w którym otrzymał poprzednio kartę powołania, lub odroczenia. Do P. K. U. obecnego miejsca zamieszkania mogą wyjątkowo zgłaszać się tylko ci rekruci, którzy udowodnią, że z poważnych przyczyn nie mogą się stawić do swej P. K U. Popisowi winni przedłożyć na Komisji Przeglądowej również dokumenty wojskowe, o ile je posiadają. Wezwani popisowi zostaną po jednotygodniowym urlopie wcieleni do szeregów.

Winni nieuzasadnionego niestawiennictwa będą karani: rekruci na podstawie wojskowych ustaw karnych, popisowi zaś w myśl Ustawy z dnia 20-go lutego 1920 r. (Dz. U. R. P. z dnia 4-go marca 1920 roku № 20, poz. 104)".

(—) Latinik, m. p.
generał-porucznik D. O. G. Kielce.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi Ojcu naszemu,

Ś. † P.

FRANCISZKOWI KSAWEREMU DUKALSKIEMU,

składamy staropolskie: „Bóg zapłać"

SYNOWIE.

Skrzynka Redakcyjna.

Czy nie za dużo? Administracja majątku Chełmo sprzedała 1 (jeden) wagon pszenicy p. Judce Bugajskiemu z Radomska. Ciekawy jestem co p. J. B. z tym wagonem naładowanym pszenicą zrobi? komu następnie odprzeda? Byłoby najlepiej, by owa pszenica dostała się do rąk naszego magistratu, który tymczasem zmuszony jest jeździć po zboże aż w Poznańskie, gdyż na miejscu dostać nie może. Wątpię jednak bardzo czy to nastąpi i mam przekonanie, że zboże pójdzie dalej w świat......

Widz.....

Z żałobnej karty.

Dnia 13 września r. b. przy udziale duchowieństwa, młodzieży szkolnej, kolegów, znajomych, życzliwych i licznie zebranej publiczności został odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz parafjalny w Radomsku, ś. p. Józef Moroń—Zastępca Inspektora Szkolnego na powiat Radomskowski. Zmarły był gorliwym pracownikiem na niwie oświatowej. Urodzony 16 marca 1891 r. w Łukuwcu pod Cieszanowem w Małopolsce, uczęszczał do gimnazjum we Lwowie i na wydział filozoficzny uniwersytetu Jagielońskiego w Krakowie. Ucząc się już, jak i później, był podporą rodziny swojej. Z powodu powołania do wojska, zmuszony był był przerwać studja. Wojna też była powodem zwątlenia jego organizmu. Następnie po powrocie z wojska wykładał w gimnazjach prywatnych w Radomsku, a od lipca 1920 r. pełnił obowiązki Zastępcy Inspektora Szkolnego.

Przedwcześnie zgasły był pracownikiem gorliwym, spokojnym, cichym, zaś zwierzchnikiem wyrozumiałym, sprawiedliwym i o prawym charakterze; co zjednało mu licznych przyjaciół i życzliwych. Wśród nauczycielstwa szkół powszechnych cieszył się niezwykłą popularnością, sympatją i uznaniem. Słusznie też ks. prefekt Łytkowski w mowie pogrzebowej podniósł wielkie zalety duszy nieboszczyka, a tysięczny udział osób w kondukcie żałobnym był żywym dowodem jak bardzo zmarły był lubiany przez kolegów, znajomych i uczącą się młodzież. Spokój jego duszy i niezapomniana pamięć niech będzie!

OD WYDAWNICTWA.

Przez pół roku utrzymaliśmy tę samą cenę gazety dla stałych prenumeratorów, pomimo że w tym czasie koszta druku były podwyższane kilkakrotnie. Spodziewaliśmy się ustalenia naszej waluty, jednak dotychczas to nie nastąpiło, to też zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę od 1. października do 80 mk. miesięcznie (z przesyłką pocztową), gdyż nie możemy dłużej tracić po kilka marek na każdym egzemplarzu. Równocześnie zostanie też odpowiednio podniesioną cena ogłoszeń.

Pomimo zwyżki pismo nasze będzie i tak jednem z tańszych. Prosimy o regulowanie zaległej prenumeraty i wnoszenie nowej na IV kwartał

KRONIKA.

Naczelnik Państwa w przejeździe zatrzyma się w naszem mieście w dniu 28 — 29 bm. Otoczenie Jego zajmie przygotowane w mieście kwatery. Nieoficjalny ten przyjazd związany jest ze sprawami dotyczącemi udoskonaleń wojskowych.

Profanacja grobu. Dnia 12 września r. b. we wsi Kłomnicach, gm. Kruszyna, został pochowany ś. p. Bronisław Szwejcer, obywatel ziemski z Wancerzowa, pow. Częstochowskiego. Z dn. 18 na 19 m. b. w nocy nieznani sprawcy wyłamali mur do grobu, rozbili metalową trumnę i skradli nieboszczykowi część ubrania. Policja śledzi za złoczyńcami.

Zmiana wyznania. W Kamińsku w kościele odbył się chrzest czterech osób, które przeszły z judaizmu na wiarę rzymsko - katolicką. Nowo przyjęci na łono Kościoła katolickiego pp. P. są stałymi mieszkańcami m. Piotrkowa.

W sprawie podbijania cen. Magistrat podaje do wiadomości, że na mocy obowiązujących przepisów nabywanie w dnie targowe artykułów spożywczych przez przekupniów tak miejscowych jak i przyjezdnych dozwolone jest jedynie **po godz. 11-ej raon.**

Jednocześnie przypomina się, że w myśl art. 18 Ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. (Dz Ustaw. № 67 z dn. 4-VIII 1920) winni przekroczenia urzędowych godzin, oraz skupywania artykułów żywnościowych po drogach, ulicach i wogóle w miejscach nie przeznaczonych na targ, jak również podbijania cen — ulegną karze do trzech miesięcy więzienia i grzywny do 50 000 mk.

Wykonanie niniejszego będzie przestrzegane z całą surowością przez organy policyjne i Zarządu miasta, skonfiskowane zaś artykuły przekazane zostaną na rzecz zakładów dobroczynności publicznej.

Zaznaczyć należy, iż na każdy dzień targowy odbywa się tu formalny zjazd różnego rodzaju przekupek i przekupniów od granicy niemieckiej, Zagłębia Dąbrowskiego, a nawet przyjeżdżają tu z Łodzi, z Warszawy; nic dziwnego, że ceny produktów spożywczych idą niepomiernie w górę. Przeto byłoby pożądanem, by powyższa odezwa Magistratu była naprawdę przestrzegana przez organy policyjne.

Pożar. W zeszłą niedzielę wybuchł pożar w zabudowaniach drewnianych p. Szczygłowskiego przy ul. Piotrkowskiej. Na uczyniony alarm Straż Ogniowa szybko się zebrała i jak zwykle własnemi siłami pierwsze sikawki i beczki do ognia zaciągła; dzięki temu pospiesznemu przybyciu i energicznej akcji ratowniczej udało się drewnianą oficynę uratować. Spłonął tylko dach słomą kryty nad frontowym domem. W czasie akcji poszwankowany został p. A. Szewczyk, nacz. oddz. I-go. któremu pierwszej pomocy lekarskiej udzielił sanit. p. Pijewski. Mimo olbrzymiego zgromadzonego tłumu publiczności, przy pożarze panował wzorowy porządek, nad którym czuwał osobiście Kom. Policji p. Cellary.

Na pomoc przybyła dzielna Straż Smotryszewska z kom. p Święcickim, lecz czynnego udziału już nie brała z powodu umiejscowienia pożaru. Komendant miejscowej Straży p. M. Świderski wyraził podziękowanie drużynie Smotryszewskiej za ich dobre chęci i tak szybki przyjazd z 18-to wiorstowej odległości.

Zaznaczyć należy nietakt funkcjonarjuszów T-wa Metallurgicznego, którzy odźwiernego zwymyślali za to, iż tenże wpuścił na terytorjum fabryczne 3-ch Członków Starszyzny Straży, ci bowiem tam weszli celem zorjentowania się ewentualnego ztamtąd czerpania wody do pożaru. Dyrekcja winna pouczyć nieuświadomionych funkcjonarjuszów, że w razie pożaru wejście dla Straży winno być ułatwione a nie tamowane.

Patrzymy nieraz z oburzeniem jak nieuświadomieni włościjanie usłyszawszy sygnały alarmowe wzywające Straż na ratunek, uciekają z końmi w ulice, by broń Boże nie dopomódz Straży do szybkiej dostawy narzędzi na miejsce wypadku, tym razem byliśmy świadkami jak pan X, zdawałoby się „człowiek inteligientny, z miarą poczucia ludzkiego, uciekał z koniem na oślep w ulicę Przedborską.... To doprawdy oburzające!

Morderstwo W nocy w ogrodzie podczas snu zamordowany został dwudziesto - kilku letni Lewandowski, syn długoletniego magazyniera w Maluszynie. Sekcja zwłok wykazała, że Lewandowski zamordowany został uderzeniem w okolicę serca sztyletem. Pierwiastkowe dochodzenia prowadzone przez sędziego śledczego p. Krajewskiego wskazują, że sprawca mordu szybko zostanie ujęty.

Z karty żałobnej. W Piotrkowie zmarła na szkarlatynę śp. Jadwiga Płanetowa, przeżywszy lat 30, małżonka rejenta Płanety w Radomsku, b. sędziego Sądu Okr. w Piotrkowie. Dotkniętemu tak strasznym ciosem Panu Rejentowi Płanecie, który w czasie swego paruletniego pobytu w Piotrkowie a obecnie w Radomsku, zyskał sobie żywą sympatję, towarzyszy ogólne współczucie.

Komendantem Samodzielnego Hufca Harcerskiego został mianowany ks. prefekt R. Kmiecik.

Odczyt p. rejenta Dębskiego o zniesieniu prawnych ograniczeń mężatki, wygłoszony na sali Macierzy Szkolnej, odznaczał się jasnością i praktycznością. Szkoda tylko, że zbyt mało osób zainteresowało się obecnemi prawnemi sprawami.

Otwarcie Targów Wschodnich nastąpi dziś w niedzielę we Lwowie. Miejscowe firmy wysłały już swoje okazowe wyroby. Nasza redakcja otrzymała zaproszenie na uroczystość otwarcia od Rady Nadzorczej i wydelegowała w swoim imieniu znanego tutejszego działacza i przemysłowca p. Jana Szwedowskiego.

Zjazd prasy. Prasa polska przeżywa obecnie kryzys najstraszniejszy. Z jednej strony szalone wydatki na płace zecerskie, drożyzna papieru i wielkie koszta wydawnicze — z drugiej zaś strony niezrozumienie tego ze strony społeczeństwa, iż popieranie prasy jest obowiązkiem każdego kulturalnego Polska, a patrjoty polskiego zwłaszcza — stwarzają warunki dla pism naszych wprost nie do zniesienia. Nad ulżeniem twardej doli wydawnictw obraduje w Warszawie zjazd wydawców i redaktorów pism, którzy przybyli do stolicy by omówić dalsze losy tych placówek kultury, a przez własne społeczeństwo i Rząd zupełnie niedocenianych.

Wyniki obrad podamy do wiadomości w następnym numerze.

Księżyc powodem alarmu. We wtorek zaalarmowano dzwonami Straż Ogniową przez mieszkańców przedborskich glinianek, którzy zauważyli olbrzymią łunę przy wschodzie księżyca i w złudzeniu rzekomego pożaru zrobili alarm. Pospiesznie zebrana Straż wyruszyła z sikawką i po stwierdzeniu faktu zawróciła do remizy.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.